

(Gaudriatyński
sojica)

Poznań

98

czerwiec 1844.

Kochany Taty

Byłem z panem Königiem w Samostrzelu u P. Brnińskiego
na święta, bawiliśmy się bardzo dobrze śliczne tam potężenie, ogród
przećodny same w nim góry ogromne, dotem pływki materiki
bystaj sturmyk wysytko driki, ale przesłane. Wdziatem też gospodarstwo
bardzo dobrze prowadzone, mają tylko kilka wsi, ale dużo
z nich dochodu. P. König mówił mi żeby ~~z~~ kuzebra kiedyś pana
Brnińskiego komisarza do nas na jakiś czas wprowadzić. Doskona-
ły to gospodarz dobra natury i w najgorszym stanie tak
uregulował, że przynosił duże dochody Poznaniem tam też
i P. Konstantego Brnińskiego syna starego, sławny koniarz
covek się śiga na swoich koniach kwarz jedzie do Warynawy
gdzie porobił ogromne znou zakłady na wysięgi z przeskodami
Byłem także i w barantarni tak są baranty oswoione że idąc
mnusstwo spotykaliśmy na drodze. Wybierają im covek jaja
i pod jendyckiej podsadzają a one prukne ktopotw cały rok
sobie w barantarni chodzą. Mówił mi barantnik że można by
jedną jendyckę z miodem do nas przewieść i trzymać w sta-
sownym miejscu u borowego a jakby zupełnie podrosty puszc
na wolność. Przyjechaliśmy narad do Poznania racynają się tu
skota pływania będą chodrit się kampać i pływac się uczyć
Przyjechali tu już z Krakowa od kilku dni aktorowie Polscy
Dziś albo jutro będą po przewszy war grati wysysey już nieucyś

Nasze miejsca w klasie jezuitów nie wymienione, Cegielski
wyjechał na dyżur na powrót niewiem dokąd. Prabucki go ^{zostawił}
quise miał dno pierwotnie dwie teksty. Mnie dosyć się dobrze
powodni. Tymczasem że Papi pisał z błogę już swas do P. Ber-
narda Potockiego że Papi wróci się 18. Za mesi tygodni
raczynają się wielkie ferie. Jest tu ktoś w Poznaniu
który mi chce wynajac do jezdrzenia konno konie ale Pan
Königk chce żeby sam nie jeździł tylko z tym Panem
Panem ażeby sobie karku nie skrzył z tego powodu
się nieboję spodziewam się że mi Papi samemu
jeździć pozwoli wotarsza że konie spokojne a od ujeżdżenia
konie więc ser muszą być dobrze ujeżdżone. Teraz ^{Poznań}
przejeżdżał przez królestwo ale nie przez Poznań tylko
gdzieś bokiem podobno jak jechał to kapelusz dobrze na
uszty wciskał bo się bał żeby ma kto w łeb nie stukał.
Pojechał na Berlin do Anglii. Przywiózł nam tu jakieś
furman spis karych rzeczy jakoto szafki stolikow etc.,
które przysły z Gdańska a są w Toruniu, jeżeli Papi
do nas niedługo przyjeździe, to mogą tymczasem sporządzić
w Toruniu, ale jeżeli ^{nie} toby może dobrze być gdyby tam
P. Königk pojechał. Wiewiem czy się Panna Dydelot
na tem zna ale wątpię